Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ŁODZKA

REPUBLIKA

JEDNODNIOWKA

ŁODZ, PONIEDZIAŁEK 20 LIPCA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJEC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Minister Skrzyński w Ameryce.

Jak Stany witają polskiego ministra spraw zagranicznych. Zyczliwe stanowisko prasy amerykańskiej wobec Polski.

Waszyngton, 19 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjechał tu wczoraj rano z Swampscott· rezydencji prezydenta Coolidgea, witany na dworcu przez szefa protokułu oraz personel poselstwa polskiego.

W godzinach rannych minister odwiedził sekretarza stanu, z którym odbył dłuższą rozmowę, utrzymaną w tonie bardzo przyjemnym. Obaj ministrowie wymienili zdania o wielkich aktualnych zagadnieniach politycznych. Następnie minister Skrzyński odbył konferencję z podsekretarzem stanu Grewem i innymi wysokimi urzędnikami departamentu stanu. Po południu minister w towarzystwie personelu poselstwa i w asyscie szefa protokułu wyjechał do Mount Wernon, gdzie złożył wieniec na grobie Waszyngtona, oraz zwiedził dom rodzinny pierwszego prezydenta St. Zjednoczonych.

Następnie minister Skrzyński pojechał na cmentarz w Arlington, gdzie pochowani są polegli w czasie wojny światowej żołnierze amerykańscy. Minister złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Przed grobem stanęła specjalna warta dla oddania honorów; wartę tę ściągnięto natychmiast po złożeniu wieńca polskiego.

Również w godzinach popołudniowych złożył min. Skrzyński wieniec na grobie Wilsona.

Wieczorem sekretarz stanu wydał na cześć ministra Skrzyńskiego wielki bankiet.

Waszyngton, 19 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na obiedzie, wydanym przez sekretarza stanu Kelloga na cześć ministra Skrzyńskiego, obecni byli członkowie gabinetu, senatorowie, wojskowi i wyżsi urzędnicy departamentu stanu. Pod koniec obiadu sekretarz stanu wezwał obecnych do wychylenia kielicha na zdrowie prezydenta St. Zjednoczonych, oraz dostojnego gościa ministra Skrzyńskiego.

W dniu dzisiejszym minister Skrzyński przyjął większą grupę dziennikarzy, reprezentujących ogółem 2500 pism amerykańskich.

Prasa amerykańska ujawnia coraz większe zainteresowanie wizytą polskiego ministra spraw zagranicznych.

„World" pisze: Witamy polskiego ministra spraw zagranicznych hr. Aleksandra Skrzyńskiego w St. Zjednoczonych gdzie ma spędzić 3 tygodnie. Niema kraju, w którymby rozwój Polski był śledzony z taką sympatją jak tu i o rozwoju tym minister Skrzyński będzie mógł nas obecnie poinformować. Polska zniszczona przez wojnę, steroryzowana przez bolszewików i pochłonięta zagadnieniami polityki wewnętrznej nietylko z powodzeniem odbudowała swój przemysł i doprowadziła do równowagi budżet, ale nadto posunęła się naprzód w dziedzinie zaspokojenia aspiracji politycznej mniejszości narodowych.

W dążeniu do skonsolidowania swych sił państwo polskie uważać może za dodatnią tę okoliczność, **że dług narodowy wynosi zaledwie tylko 11 dolarów 80 centów na głowę,** podczas gdy u nas **dług ten wychodzi do 188 dolarów 86 centów.** Podczas gdy ludność nasza jest w znacznej części miejska, w Polsce ludność miejska stanowi zaledwie jedną czwartą część ogólnej ludności. Wiadomem zaś jest, że w Europie ludność rolnicza posiada zdolność szybkiego podźwignięcia się z wstrząśnień wielkiej wojny.

P. minister Skrzyński, — kończy dziennik, gdziekolwiek zawita w St. Zjednoczonych, wszędzie będzie mógł stwierdzić, że naród amerykański pragnie, aby Polska kroczyła w dalszym ciągu po drodze rozwoju pokojowego.

Rząd koalicyjny w Jugosławji

jest momentem zwrotnym w polityce wewnętrznej tego kraju.

Białogród, 19 lipca
Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa uważa dojście do władzy nowego rzadu koalicyjnego serbsko - kroackiego za początek nowej ery, mającej decydujące znaczenie dla konsolidacji polityki krajowej.

Dziennik „Wreme" pisze:

Przystąpienie partji kroacko - chłopskiej do większości rządowej i jej udział w rządzie na podstawach konstytucji stanowi szczęśliwą zmianę orjentacji naszej polityki wewnętrznej. Taka jest opinja wszystkich tych, którzy zdolni są wznieść się ponad wązkie interesy partyjne wówczas, gdy wchodzi w grę dobro publiczne.

W dniu dzisiejszym nowy gabinet został otsatecznie utworzony. W skład gabinetu wchodzi 12 radńkałów i 4 członków partji Radicza. W skład większości rządowej w parlamencie wchodzi 142 radykałów i 62 z partji Radicza, to znaczy 204 posłów na ogólną ilość 315

Węgry chcą wysiedlić 20,000 żydów.

Rząd polski protestuje przeciwko temu zarządzeniu.

Rząd polski podjął ostatniemi czasy interwencję w Budapeszcie na rzecz wysiedlanych przez władze węgierskie obywateli polskich, przeważnie żydów z Małopolski, którzy osiedli na Węgrzech częściowo podczas najścia wojsk rosyjskich na Galicję, częściowo zaś jeszcze przed dwudziestu laty.

Polska stoi na stanowisku, że ludzi tych, którzy się tam urządzili i nabyli prawa pobytu, nie można wykolejać wygnaniem.

Dodajemy· że chodzi tu o blisko 20,000 osób.

500 lotników amerykańskich

ofiaruje Francji swe usługi w Marokku.

Paryż, 19 lipca
Polska Agencja Telegraficzna

Jeden z 15 lotników amerykańskich, mających udać się niebawem do Marokka, aby walczyć przeciwko rifenom, oświadczył, iż o ile by Francja zechciała skorzystać ze wszystkich zgłoszeń ze strony lotników amerykańskich, zebrałoby się ich w krótkim czasie około 500.

Stinnes sprzedaje swe fabryki w Rosji.

Berlin, 18 lipca.

Donoszą, że krach finansowy, jaki dotknął koncern Stinnesa, zmusił dyrekcję tego olbrzyma kapitalistycznego do radykalnych posunięć — sprzedaży szeregu fabryk.

Na pierwszy ogień mają iść fabryki koncernu, znajdujące się w Rosji, zbudowane na zasadzie koncesji otrzymanej od rządu sowieckiego.

Kawiarnia zapadła się w Argentynie.

Londyn, 19 lipca.

Donoszą z Buenos Aires, że największa kawiarnia w mieście zapadła się, grzebiąc kilkadziesiąt osoób.

Bliższych szczegółów brak.

Węgry—Polska 2:0 (0:0).

Mecz był najmniej interesujący ze wszystkich dotychczasowych spotkań międzypaństwowych.

Kraków, 19 lipca.

Tysiączne rzesze publiczności z niemałem rozczarowaniem opuszczały boisko po powyższym meczu, piąte bowiem zawody międzypaństwowe z reprezentacją Węgier należały do rzędu bodaj najmniej interesujących ze wszystkich dotychczasowych spotkań międzypaństwowych. Goście węgierscy zaprodukowali grę dość przeciętną tak, iż wybredna

publiczność krakowska doznała niemałego zawodu.

Boisko Wisły zapełnione szczelnie publicznością.

O godzinie 6 po poł. wchodzi na boisko drużyna węgierska w dresach o barwach narodowych z herbem państwowym na piersiach.

Gości wita huragan oklasków, orkiestra zaczyna grać narodowy hymn węgierski, publiczność wstaje i w skupieniu przysłuchuje się dźwiękom muzyki.

Po odegraniu hymnu zrywają się nowe oklaski, bo oto na zieloną murawę wstępuje reprezentacja polska· przybrana w czerwone koszulki z białym orłem.

Muzyka gra „Jeszcze Polska".

Za chwilę obie drużyny zbierają się na środku boiska i gromkim okrzykiem witają się wzajemnie.

Reprezentanci PZPN-u wręczają gościom proporzec, poczem sędzia p. Braun z Wiednia daje znak do rozlosowania boiska, które wypada na korzyść Węgier.

Ponowny gwizd sędziego zwiastuje rozpoczęcie gry. Drużyny ustawiły się w następujących składach:

Węgry: **Weinhardt, Vogel II, Vogel III Fride, Orth, Nadler, Remay, Tacacs, Holzbauer, Winkler i Jenny.**

Polska: **Görlitz, Kaczor, Olearczyk· Hanke, Gieras, Fichtel, Słonecki, Batsch Kuchar, Garbień, Szabakiewicz.**

Do przerwy gra równa bez czyjejkolwiek przewagi mimo usilnych starań nie przynosi żadnej stronie zwycięskiego punktu.

Po przerwie

Węgry nadawają grze żywsze tempo przyczem uwidacznia się ich lekka przewaga.

Atak Polski dziwnie niedysponowany **nie potrafił przeprowadzić ani jednej celowej akcji!**

imimo kilku murowanych pozycji niezdobył się nawet na honorowego goala.

W 18 min. za wątpliwy faul sędzia dyktuje wolny w stronę Polski, ·który wykorzystują Węgry

uzyskując przez Takacs'a perwszą bramkę.

Polska zrywa się do odwetu, lecz świetny Orth na środku pomocy trzyma w szachu środkową trójkę naszego napadu. Druga a zarazem ostatnia bramka **pada ze strzału Takacs'a w 34 min.** z podania Remay'a. Liczne obustronne ataki nie przynoszą już zmiany i sędzia p. Braun odgwizduje zawody. Co do charakterystyki obu drużyn, zaznaczyć należy, że

Węgry przewyższali Polaków techniką, orjentacją oraz grą głowy.

Natomiast

Polacy wyróżniali się przebojami

Sędzia p. Braun — przeciętny.

Żonie i kochance przyznano jednakową rentę po zabitym robotniku.

Salomonowy wyrok w Moskwie.

Ryga, 19 lipca.

Donoszą z Moskwy. Odbył się tu ciekawy proces. Pewien robotnik utracił życie podczas katastrofy budowlanej.

Żona zabitego wytoczyła proces o przyznanie jej miesięcznej pensji w wysokości 150 rb.

Jednocześnie z nieco skromniejszym żądaniem, bo 100 rb. miesięcznie, wystąpiła kochanka zmarłego.

Sąd wydał wyrok iście salomonowy — przyznał żonie i kochance po 75 rb. miesięcznie.

Plaga muszek w Neapolu.

Rzym, 19 lipca.

Neapol i okolice nawiedziły chmury fruwających muszek, przybyłych z północnej Afryki.

Muszki te są straszliwą plagą dla mieszkańców, przenikają bowiem w olbrzymich ilościach do domów, niszczą meble, uniemożliwiając w mieszkaniach pobyt.

Szereg domów ewakuowano z mieszkańców, gdyż nie było sposobu pozbycia się afrykańskich gości.

Obiecujące orlęta „hackenkreuzlerowskie."

Studenci—nacjonaliści rozbili konferencję Międzynarodowej Ligi Kobiet w Insbruku.

Były czasy — bardzo stare i odległe czasy — kiedy pojęcie młodzieży identyfikowało się z pojęciem idealizmu — wiary w ludzkość, wolność, sprawiedliwość i inne piękne rzeczy.

Znał takie czasy Zachód ze swoją „wiosną ludów", znał takie czasy i kraj nasz, mający ongi swoich filomatów i filaretów i piękną tradycję ideowej, w szerokie horyzonty zapatrzonej młodzieży...

Po wojnie dziwnie się to odmieniło: dziwnie poszarzało, zbiedniało na świecie — nie tylko pod względem materjalnym, — stokroć bardziej pod względem duchowym, **etyczno - ideowym**, że tak powiemy... Minęła górna i chmurna epoka, kiedy się kopje kruszyło o wyrównanie krzywd i niesprawiedliwości społecznych, — minęły czasy, kiedy się „okiem słońca, ludzkości całe ogromy ogarniało od końca do końca".

Świat się dziwnie zwęził, ścieśnił — „sarco egoismo"narodowe przyciemniło najjaśniej świecące gwiazdy ideałów — a kto temu nie wierzy — niech posłucha:

Działo się to niedawno, w maleńkiej Austrji, w małej i pięknej mieścinie w Alpach tyrolskich, w Insbruku..,

Zebrało się w tym Insbruku kilkadziesiąt dobrych i starych pań z całego świata: były angielki, amerykanki, francuzki, belgijki, niemki i wiele, wiele innych narodowości.

Panie te, przeważnie sędziwe matrony, zasłużone wielce w dziele niesienia pomocy bliźnim, — wszystkie bardzo czynne ongiś podczas wojny, jako przeciwniczki wojny i pracowniczki międzynarodowego czerwonego krzyża —panie te grupują się dzisiaj wokoło stowarzyszenia noszącego nazwę Międzynarodowej ligi kobiet „O wolność i pokój".

Przed laty kilku byłem na jednym z ich kongresów we Wiedniu, widziałem i słyszałem te dobre, choć nieco naiwne niewiasty i... trudno się było oprzeć uczuciu pewnej sympatji...

Spodziewać się po ich działalność zbyt wiele — byłoby oczywiście iluzją!

Są to kobiety — tylko kobiety!

Ożywione jaknajlepszą wolą, często w swych przemówieniach zapalne entuzjastki, często naiwne filantropki tylko trochę snobizmu, trochę lekkiej histerji — ale ostatecznie wszystko razem owiane atmosferą dobroci, prawdziwej i szczerej miłości dla cierpiącej, zbłąkanej ludzkości...

Ot, poprostu — matki, siotry, żony które nie chciałyby doczekać się nowej rzezi międzynarodowej, które nie chciałyby tracić synów, braci i mężów, lub widzieć ich dozgonnego kalectwa...

Tak to wygląda ta Liga kobiet — żywa ilustracja słabości i dobroci, jasnego i szlachetnego poglądu, nieugruntowanego przecież na żadnej szerszej doktrynie społecznej, nieopierająca się na żadnej potędze świata tego.

Rok rocznie zbierają się te dobre, stare panie gdzieindziej — w innym pięknym mieście europejskim — rok rocznie konwersują między sobą, jakby, to dobrze i pięknie mogło być na świecie gdyby ludzie byli dobrzy i światli i jak, niestety, jest jeszcze źle, ciemno i zimno... Ale przy sposobności urządza się kilku pięknych wycieczek towarzyskich, kilka ładnych koncertów — i jest narazie miło, ciepło i przyjemnie — i nikomu nie zawadza, nikogo niczem nie razi...

Tak było dotychczas!

W roku bieżącym, w Insbrucku stało się nieco inaczej!

Insbruk jest jak wiadomo, miastem uniwersyteckim, — i jako taki posiada sporą ilość młodzieży akademickiej — niemieckiej — która jest politycznie zupełnie wyraźnie zorjentowane, to znaczy nastrojona w duchu... ex-oficerów niemieckich...

Ci młodzieńcy należący do najrozmaitszych związków i organizacji „byłych bojowników frontowych" — poprostu mówiąc, zwyczajni „hackenkreuzlerzy" — poczuli się do żywego dotknięci kongresem Ligi kobiet i postanowili go uniemożliwić!

Nowocześni rycerze są jednak po swojemu „rycerscy" — ich pojęcia pod tym względem niczem nie przypominają ani ideałów Schillerowskich, ani nawet etycznych pojęć o należnym kobiecej słabości poszanowaniu... z epoki średniowiecznej.

Cofnęliśmy się wstecz nieco dalej!

I młodzi „bohaterzy" obsadzili szczelnie galerje i krzesła na sali obrad, i dzikim wyciem, ordynarnemi wykrzyknikami i hałaśliwym zachowaniem uniemożliwili obrady!

Zwyciężyli! Nie pozwolili dojść do głosu delegatce kobiet czeskich, nie pozwolili przemawiać francuzce, ani niemce, ani angielce — żadnej! Zwycięstwo na całej linji!

Na nic się nie przydała interwencja milicji, która chciała uciszyć niesfornych choć „akademickich" paniczyków nic nie mogli poradzić prości robotnicy przeciwko przewadze liczebnej „bojowników frontowych" — na nic się też nie przydała interwencja policji!

Zwycięstwo na całej linji!

Następne posiedzenie, na którem pani Ducheur miała referować na temat „Wiedza a pokój" zostało już przez rząd krajowy Styrji.... zabronione, by „nie wywoływać jeszcze większych zaburzeń".

Zaś przywódca „akademików" w Insbruku wyjaśnił, że opozycja studentów była skierowana nie tyle przeciw cudzoziemkom, ile przeciw niemkom, które — jak naprzykład panna Lili Janasch — ośmieliły się twierdzić, że Niemcy spowodowały wybuch wojny — i nawet publikowały tego rodzaju książki, jak nap. „Niemieckie okucieństwa w Belgji podczas wojny"!

rn.

Ford zabija sztukę Ameryki.

Przemysł jedzie windą na 80-te piętro — poezja wdrapuje się po schodach zaledwie na 30-te.

W stosunku do zagadnień z dziedziny sztuki społeczeństwo amerykańskie dzieli się na dwa wzajemnie zwalczające się obozy:

Jedni uważają, że kwintesencja wszelkich problemtaów artystycznych jest praca, wzniesiona do wyżyn sztuki i zastępująca ją całkowicie pod względem przysparzania wrażeń emocjonalnych, drudzy natomiast abstrahują zupełnie sztukę od życia, uważając, że praca, jako symbol wyzysku ze strony kapitalistów amerykańskich nie może być Bogiem w świątyni sztuki.

Na tem tle wywiązała się w prasie amerykańskiej ostra polemika.

Doskonale redagowane czasopismo pod nazwą „The Freeman" występuje przeciwko „nowym zakusom reakcji", identyfikując upoetyzowanie pracy z nowym środkiem walki w rękach plutokracji amerykańskiej, która zrozumiała nareszcie, że sztuka jest największą siłą w walce klasowej.

Świat pracy mógłby być światem poezji tylko wówczas, gdyby zmieniły się warunki wytwórczości, które obecnie przygniatają klasę robotniczą.

W jaki sposób robotnik może zachwycać się pracą, która nie może zaspokoić nawet jego najelementarniejszych potrzeb?

Jakie może czerpać natchnienie w poezji miasta, które zostało zbudowane na fundamencie z jego krwi i potu.

— — — — — — — —

Ameryka — kraj wyrobów Forda, potężna fabryka myśli i niewyczerpana studnia energji życiowej nie uznaje poetyckiego liryzmu, zasklepionego wokół egoistycznych uczuć i błahego erotyzmu.

Poezja amerykańska rąbie toporem strof, drapie niebo, jak sześćdziesięciopiętrowa kamienica, jedzie windą i aeroplanem, a przedewszystkiem żyje, zmienia się, przybiera coraz to nowe kształty, jest w ciągłym, nieustannym ruchu.

Wybitnie wyróżniającą się jednostką wśród najmłodszej plejady twórców amerykańskich jest młoda ale niezmiernie ciekawa poetka, pani Amy Lowell.

Jej poezje, zawierające prócz ogromnego zasobu indywidualności, wyolbrzymioną talentem siłę wczuwania się w masy robotnicze — znalazły popularność w całej Ameryce, godząc oczywiście ostrzem myśli w tych, którzy starają się zdetronizować poezję i osadzić na tronie żylastą, muskularną dłoń, wykuwającą młotem nowe jutro.

Piewcą uciśnionych tym razem nie robotników, lecz nie mniej przez to obarczonych niewolnictwem — murzynów jest Karol Sandburg, włóczęga wielkomiejski, którego książka p. t. „The Congo" wywołała w świecie krytycznym bardzo wiele uwag.

Edin Arlington Robinson trzyma się jeszcze starych zasad tradycyjnych, nie umie się wczuć w nowy rytm życia amerykańskiego i z tego powodu cieszy się słabszem powodzeniem.

Karol Sandburg i Amy Lowell — są to dwa filary, na których opiera się gmach spółczesnej poezji amerykańskiej.

Mniej okazale przedstawia się krytyka literacka.

„Letters and Leadershop" Wan Wyck Brooks'a są to studja z czasów jeszcze przedwojennych, które z niewiadomych przyczyn ukazały się dopiero teraz na półkach księgarskich.

W dziedzinie dramatu scenicznego prym trzymają w dalszym ciągu Sinclair Lewis i Eugenie O'Neill.

W każdymbądź razie tempo rozwoju literatury amerykańskiej nie dorównywa szybkiemu pędowi życia.

Drapacze nieba rosną coraz wyżej dochodzą do osiemdziesięciu pięter, podczas gdy poezja z trudem wdrapuje się na trzydzieste piętro — po schodach.

Joter.

——:o:——

Sądy robotnicze w Niemczech.

Berlin, 19 lipca

Agencja Wschodnia.

Gabinet Rzeszy rozpatrywał dziś projekt ustawy o sądach robotniczych.

Według tego projektu, wszystkie sprawy, wynikłe na tle tarć robotników z pracodawcami, rozpatrywane będą przez te sądy.

Projekt przewiduje również i II instancję, do której będzie się można odwołać i do której dopuszczeni będą obrońcy.

Projekt przedłożony zostanie w najbliższych dniach radzie gospodarczej Rzeszy, poczem przesłany zostanie znów do parlamentu.

Morze polskie.

—o—

Przesilenie rządowe w Gdańsku.

Nacjonaliści przeszli do opozycji.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 19 lipca

Przesilenie rządowe trwa tutaj w dalszym ciągu.

Prowadzone narady, zmierzające do jaknajszybszego zlikwidowania przesilenia, napotykają na poważne trudności wobec nieprzejednanego stanowiska partji niemiecko-narodowych, która przechodzi obecnie do opozycji.

Koalicja stronnictw mieszczańskich nie jest obecnie możliwa, wobec czego prowadzone są rokowania między liberałami, centrowcami a socjalistami, o utworzenie rządu, mającego zapewnioną większość, wobec przejścia nacjonalistów do opozycji. Rokowania te przedstawiają duże trudności, socjaliści są jednak podobno zdecydowani zrezygnować z dotychczasowego programu za cenę ustępstw politycznych. Stanowisko socjalistów wyjaśni się ostatecznie na jutrzejszem posiedzeniu.

Już obecnie krążą pogłoski, że socjaliści zmierzają do utrzymania dotychczasowej polityki wewnętrznej, natomiast w polityce zagranicznej (?) zamierzają pójść w odniesieniu do Polski po linji najmniejszego oporu. Nadto noszą się socjaliści z myślą przeprowadzenia gruntownej redukcji wśród urzędników celnych, policyjnych i innych, chcąc wszelkimi środkami dążyć do gospodarczej odbudowy Gdańska. Socjaliści wychodzą z założenia, że obowiązkiem ich jest wydobycie wolnego miasta z ciężkiej sytuacji, w którą wepchnęła je bezrozumna polityka nacjonalistów.

Granice portu gdańskiego.

Polska Agencja Telegraficzna

Genewa, 19 lipca

Wczoraj zebrała się wyznaczona przez Ligę nar. komisja dla wykreślenia granic portu gdańskiego.

Na tem pierwszem posiedzeniu komisja zapoznała się z przedłożonym jej materjałem i postanowiła dzisiaj wyjechać do Gdańska dokąd przybędzie dnia 19 bm. W Gdańsku komisja zamierza pozostać kilka dni, poczem powróci do Genewy, gdzie będzie kontynuowała swe prace. Komisja składa się z następujących osób: szwajcara pułk. de Reynier, brazylijczyka don Tarroosa, belga Hostiera i holendra Scheudera.

Korytarz im przeszkadza w rozwoju Królewca.

Polska Agencja Telegraficzna

Królewiec, 19 lipca

Podczas zjazdu wszechniemieckiego wydawców gazet przemawiał burmistrz Królewca dr. Goerdeler, charakteryzując ciężkie położenie Królewca, oddzielonego od Rzeszy przez korytarz polski, a od Rosji szeregiem nowopowstałych państw. Królewiec broni się przeciwko przerwaniu dróg komunikacyjnych, tworząc organizacje takie, jak targi królewieckie, rozbudowa portu oraz organizacja komunikacji lotniczej. Korytarz polski nazwał burmistrz raną, która nigdy nie da się zagoić i wzywał obecnych do niezapominania w Rzeszy o walce, jaką prowadzą Prusy Wschodnie o utrzymanie niemczyzny na Wschodzie Europy.

———

W CZECHACH NIE BEDZIE KRYZYSU GABINETOWEGO

Polska Agencja Telegraficzna

Praga, 19 lipca

„Prager Tageblatt" donosi, że kryzys gabinetowy ma zostać zażegnany przez deklaracje rządu. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów minister Benesz referował sprawę nuncjusza papieskiego.

———

ZABURZENIA NA SUMATRZE.

Polska Agencja Telegraficzna

Berlin, 19 lipca

W Makassar i Medanie na Sumatrze wybuchł wśród ludności niepokój. Rozdawano ulotki, wzywające chińczyków do stawienia oporu władzom policyjnym. Między policją a chińczykami doszło do starć, po obu stronach są ranni.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 20 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Czesława Jutro: Praksedy, Daniela Wschód słońca o g. 3.34 Zachód o g. 7.50 Wsch. księżyca o g. 1.12 Zachód o g. 3.41 Długość dnia 16.20 Ubyło dnia g. 0.28

Izby handlowe wszystkich krajów zbiorą się we Lwowie.

Tak projektuje ministerjum przemysłu i handlu.

Ministerjum przemysłu i handlu postanowiło podjąć oficjalne kroki w kierunku zorganizowania międzynarodowego zjazdu izb handlowych we Lwowie podczas tegorocznych Targów Wschodnich.

Według projektu zjazd ten objąć ma izby wszystkich państw i krajów, które w naszym bilansie handlowym odgrywają lub odegrać mogą poważną rolę.

W Piotrkowie coraz lepiej...

Uruchomiono fabrykę papieru i szereg mniejszych zakładów przemysłowych.

Jak się dowiadujemy z tutejszego związku robotniczego, nieczynna od lutego Sp. Akc. w Piotrkowie, fabryka papieru, należąca do A. Moesa — Pilica, zostaje w najbliższych dniach uruchomiona.

Zajęcie znajdzie tam kilkuset robotników, którzy tak dotkliwie odczuwali zamknięcie fabryki w ciągu 6 miesięcy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w Piotrkowie stan bezrobocia uległ polepszeniu, gdyż szereg fabryk mniejszych został już uruchomiony. (p)

Jak za czasów inkwizycji.

Zwyrodniały czeladnik przypiekał 7-letniemu chłopcu gorącem żelazem ciało.

Erwin Bau, czeladnik krawiecki Michała Kędzi, (Napiórkowskiego 57) zamanił syna swego szefa, 7 letniego Tadeusza do mieszkania i żelazem gorącem przypiekł mu ciało.

Do chłopca zawezwano lekarza, który udzielił mu doraźnej pomocy.

Jakie podatki płacić będziemy w lipcu?

Termin spłat miesięcznych podatku przemysłowego upłynął już 15 lipca.

Izba skarbowa przypomina raz jeszcze wszystkim płatnikom, że w miesiącu lipcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) **Podatek od nieruchomości miejskich** i niektórych budynków wiejskich za pierwszy kwartał roku b. do dnia 31 lipca.

2) **Podatek przemysłowy od obrotu** za pierwsze półrocze roku b. według własnych obliczeń od przedsiębiorstw sprawozdawczych, posiadających świadectwa handlowe 3 i 4 kategorji i świadectwa przemysłowe 6, 7 i 8 kategorji oraz od zajęć przemysłowych, samodzielnych i wolnych zajęć zawodowych do dnia 1 sierpnia.

3) **Miesięczne spłaty** podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca (termin upłynął już 15 lipca).

4) **Podatek dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytury itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

5) Nadto płatne są podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu. (p)

—:o:—

Wypadki.

OTRUCIE NAFTA

14-miesięczna Janina Kaźmierczak w mieszkaniu rodziców, Wiznera 41, przez nieroztropność napiła się nafty, wskutek czego uległa otruciu.

Lekarz pogotowia, po przepłukaniu dziecku żołądka, pozostawił je na miejscu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Bezdomny żebrak 33-letni Kazimierz Kaźmierczak na podwórzu domu nr 14 przy ulicy Cegielnianej, targnął się na swe życie przez wypicie jodyny.

Po przepłukaniu żołądka lekarz pogotowia odwiózł go do Zbiorni.

**

W korytarzu domu nr. 27, przy ulicy Juljusza, 42-letnia robotnica fabryczna Marta Zygel w celu samobójczym napiła się esencji octowej.

Lekarz pogotowia udzielił desperatce pomocy, poczem odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

NAGŁY ZGON.

W mieszkaniu przy ulicy Pomorskiej 101 zmarła nagle handlująca 40-letnia Berta Kamińska.

Lekarz pogotowia skonstatował zgon

Kobieta, wino i śpiew.

Wesoła zabawa przy ulicy Grabowej.

Zamieszkała przy ulicy Wilczej 10 Feliksa Majazińska zameldowała w XI kom. P. P., że wczoraj, wraz z koleżanką przechodziła ulicą Emilji i spotkała znajomego Franciszka Jędrzejewskiego który prosił ją i jej koleżankę Helenę Janakównę, by udały się z nim an zabawę przy ulicy Grabowej.

Gdy weszły do mieszkania zastały jeszcze dwuch mężczyzn: Mieczysława Sęka i Tadeusza Nawrockiego.

Zaczęła się zabawa w czasie której wypito sporą ilość alkoholu i piwa, a następnie Nawrocki zamknąwszy drzwi na klucz zagasił światło i dokonał na niej gwałtu.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Wojskowi a sprawy patentowe.

Władze wojskowe podają do wiadomości, że ministertswo przemysłu i handlu zawiadomiło wojskowość, iż wszelkie sprawy związane z wynalazkami, wzorami urzytkowemi i zdobniczemi oraz znakami towarowemi, wchodzące w zakres działania urzędu patentowego, ministerstwo przemysłu i handlu o ochronie wynalazków i znaków towarowych — będzie w łonie ministerstwa spraw wojskowych prowadzić departament przemysłu wojennego. (p)

Aresztowanie bandy Bobka na Wołyniu.

Z Kowla donoszą:

Policja kowelska aresztowała dwu członków niebezpiecznej bandy Bobika.

Jednego z bandytów, niejakiego Rożeka oresztowano w miejscowości Lubomla i osadzono w areszcie tymczasowym, na posterunku w gminie Kukoriki.

Tymczasem, Rożek, korzystając z ciemności, wyłamał kratę w oknie aresztu i usiłował zbiec.

Dyżurny policjant puścił się za nim w pogoń i strzelił do uciekającego z karabinu, kładąc go trupem na miejscu.

Aresztowany we wsi Czarnopolczy kolega Rożeka, Iwan Onsyszenczuk, również usiłował zbiec eskortującemu go posterunkowemu, skutkiem czego został postrzelony i odesłany do szpitala w Maciejowicach.

Obaj bandyci mają na sumieniu szereg napadów rabunkowych, a w szczególności na gajowych lasów rządowych

Aresztowanie komunistów w Siedlcach.

Siedlecka policja polityczna aresztowała miejscową „jaczejkę" w liczbie 12 osób, przy których znaleziono liczny materjał dowodowy w postaci odezw i broszur o treści przeciwpańtswowej.

Raid samolotów polskich

nad Hiszpanją, Francją i Włochami.

Pozostała w Paryżu eskadra polska, złożona z 12 samolotów, odleciała wczoraj zrana z lotniska, koło Etampes, pod przewodnictwem mjr. Praussa do Lugdunu, gdzie spotka się z eskadrą, która wyleciała zeszłego piątku do Hiszpanji pod dowództwem gen. Zagórskiego. Jak wiadomo, do Madrytu udał się sam gen. Zagórski. Reszta samolotów pierwszej eskadry, w liczbie 5 pozostała w Biarritz, nie mogąc z powodu nieustannych mgieł i deszczów podejmować przelotu nad Pirenejami. Samoloty te odleciały wczoraj z Biarritz do Lugdunu przez Tuluzę i Nimes, gdzie spotkały się z gen. Zagórskim, powracającym z Hiszpanji. Spotkanie obu eskadr w Lugdunie nastąpi dziś popołudniu Z Lugdunu samoloty odlecą do Turynu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecze łódzkie.

G. M. S.—Concordia 4:0.
Szturm—W. K. S. 3:2.

Turyści—Widzew 6:0.
Turyści II—Widzew II 2:1.

Zawody krajowe.

WARSZAWA — GÓRNY ŚLĄSK 3:0 (1:0).

Warszawa, 19 lipca.

Powyższe zawody międzymiastowe przyniosły zupełnie zasłużone zwycięstwo drużynie stołecznej, w której atak kierowany przez Łańkę wykazał zgranie oraz szybką orjentację. Pierwsza połowa gry — równa przynosi stolicy bramkę strzeloną przez Łańkę. W drugiej połowie gry uwidacznia się przewaga Warszawy zaznaczona dwiema bramkami strzelonymi przez Lotha i Grabowskiego.

Zawody prowadził dobrze p. Schlesser. Publiczności mało.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Warszawa, 19 lipca

Mistrzostwo Polski na torze na przestrzeni 1000 mt. zdobywa Łazarski z K. C. „Cracovia“, bijąc Podgórskiego, który w wyścigu na ostatnie 200 m. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W biegu drużynowym Warszawa-Łódź, zwycięża Warszawa w 5 m. 23 s. Bieg Tow. związkowych na przestrzeni 3 km. wygrywa Waliński i Placek, obaj z Łodzi.

NAKOAH (Wiedeń) — MAKKABI 6:0 (4:0).

Wilno, 19 lipca.

Mistrz Austrji odnosi łatwo zwycięstwo nad tutejszą Makkabią lekceważąc wyraźnie przeciwnika, czego dowodem może być wstawienie Fabiana do ataku.

CZARNI — JUTRZENKA 2:0.

Lwów, 19 lipca.

Zawody powyższe przyniosły zwycięstwo Czarnym, którzy zyskują obydwie bramki już w pirwszych minutach gry.

TURNIEJ TENNISOWY DLA ZAWODOWCÓW.

Deauville, 19 lipca

Tennisowy turniej o mistrzostwo Europy dla zawodowców zgromadził najwybitniejsze siły trenerskie wszystkich krajów. Największe szanse mają K. Koželuch (trener wiedeńskiego WAC) i Roman Najuch (trener Berlińskiego L. T. K.). Rzecz ciekawa, gdyż Najuch występuje jako Polak.

24-GODZINNY WYŚCIG SAMOCHODOWY.

Bruksela, 19 lipca

Odbyły się tutaj państwowe wyścigi samochodowe t. z. „24-godzinna nagroda Belgji“. W zawodach tych osiągnięto następujące wyniki: samochody o pojemności ponad trzy ltr. 1) Shenard Walcker 2, 192 klm. 2) Loraine Dietrich 2,192 klm. 3) Exelsior 2,043 km.

Samochody o pojemności do 3 ltr. 1) Nagand 1,908 km. 2) Nagand 1,894 km. 3) Buick 1,879 km. Samochody o pojemności do 2 ltr. 1) Bignan 2,028 km Samochody o pojemności do 1,5 ltr 1) F. N. 2,013 km. Samachody o pojemnośsi 1,1 ltr. 1) Imperia 1,923 m.

MIEDZYPAŃSTWOWY MECZ AKADEMICKI

Cambridge, 19 lipca.

Doroczne zawody lekko - atletyczne drużyn uniwersyteckich Anglji (Oxford. Cambridge) i Ameryki (Yalle i Harrard) przyniosły sukces akademikom angielskim w stosunku 6.5:5.5. Ważniejsze wyniki były następujące: 100 y. Miller (H) 9.8 s:220 y. Porit (O) 21.6 s:440 y. Stevenson (O) 49.2 s:pół mili i 1 mila — Love (C) 1:53.6 i 4.18:120 y. przez płotki — Lord Burghley (C) 15.6 s:220 y. przez płotki — Robb H() 25 s:wwyż — Geyrel (C) 189 c. w dal — Norton (4) 716 cm.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA AMERYKI.

Nowy York, 19 lipca.

W mistrzostwie kolarskim Ameryki prowadzi obecnie B. Walthour (25 p.) 2) W. Spencer. 3) Hoescops (Holandia) mistrz świata.

„SPARTA“ MISTRZEM CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 19 lipca.

Zakończono tutaj mistrzostwa ligi zawodowej. Pierwsze miejsce zajęła Sparta, która jedynie lepszym stosunkiem bramek wyprzedziła Slavię.

Redaktor i wydawca: F. Pawlikowski. Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49.